Rok XII Kraków-Podgórze, czwartek 4 września 1913. Nr. 203

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY
ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

OGŁOSZENIA
na wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8.
Załączniki Koron 15 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN“
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny“ wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Sprawy kupieckie.

Wiec chrześciańskich kupców we Lwowie. — Dowód uzdolnienia. — Sprawa gremiów.

Kraków, 3 września.

Od Kongregacyi Kupieckiej w Krakowie otrzymaliśmy następujący komunikat:

„W dniach 28 i 29 września b. r. odbędzie się we Lwowie staraniem Kongregacyi Kupieckiej **Zjazd kupców chrześciańskich.**

Brak silnej organizacyi kupieckiej utrudniający jednolitą i konieczną pracę nad ochroną interesów kupieckich oraz nad rozwojem kupiectwa na polu zawodowem, przynoszący chrześciańskiemu kupiectwu polskiemu nieobliczalne szkody, skłonił lwowską Kongregacyę Kupiecką w porozumieniu z Kongregacyą kupiecką krakowską do zorganizowania wspomnianego Zjazdu.

Ważność sprawy przemawia sama za siebie, to też spodziewamy się, że każdy kupiec chrześciański udowodni zrozumienie doniosłości organizowania się i weźmie osobisty udział w obradach Zjazdu.

Wszelką korespondencyę oraz zgłoszenia uczestnictwa należy adresować: Kongregacya kupiecka, Lwów, ulica Czarnieckiego l. 1. Uczestnikom zostaną rozesłane w swoim czasie karty uczestnictwa wraz ze ścisłym programem.

Tymczasowy program Zjazdu kupców chrześciańskich we Lwowie:

1) Organizacye kupieckie: Gremia i Stowarzyszenia kupieckie; 2) Wprowadzenie w życie ustawy o fachowem uzdolnieniu dla handlu towarów korzennych i materyałów oraz farb w myśl ustawy z roku 1907 i ogólne uzdolnienie; 3) Zamykanie handli o 7 względnie o 8 wieczorem i zupełny spoczynek niedzielny; 4) Handel obnośny i konsumy; 5) Popieranie przemysłu krajowego a kupiectwo polskie; 6) Polskość kupiectwa w mowie i piśmie; 7) Wzajemna pomoc kupiecka i kredytowa; 8) Związek ogólny Towarzystw kupieckich chrześciańskich; 9) Wnioski uczestników.“

* * *

Sprawy, umieszczone w programie obrad przyszłego zjazdu kupieckiego, są w związku z nowelą do ustawy przemysłowej, wydaną w r. 1907. Ustawa ta, spełniając w części życzenie znacznej części kupiectwa austryackiego, przepisuje w handlu detalicznym towarami mieszanemi wykazanie się dowodem uzdolnienia. Dla Galicyi i Bukowiny uczyniono atoli wyjątek: w tych krajach dzień wejścia w życie ustawy oznaczyć ma minister handlu dopiero osobnem rozporządzeniem.

Jak wiadomo, znaczna część (małego i średniego) kupiectwa monarchii, zorganizowana w gremiach, domaga się od dawna zaprowadzenia „dowodu uzdolnienia“ dla wszystkich gałęzi handlu. Część kupiectwa nawet widzi w „dowodzie uzdolnienia“ uniwersalny i niezawodny środek do zabezpieczenia handlu od wszelkich grożących mu niebezpieczeństw. Ta przesadna wiara w skuteczność dowodu uzdolnienia jest oczywiście złudzeniem. W każdym razie kwestya potrzeby i pożytku „dowodu uzdolnienia“ jest kwestyą sporną. Na ogół swierdzić można, że kupiectwo chrześciańskie w swej większości domaga się zaprowadzenia „dowodu uzdolnienia“ w handlu, kupiectwo izraelickie uważa go za rzecz bezcelową i niepotrzebną, bo dążącą do utrudniania swobody handlu przepisami cechowymi, niezgodnemi z naturą handlu. Spór ten trwa po dziś dzień i nie utracił nic ze swej ostrości.

Niezmiernie ważną dla rozwoju kupiectwa jest sprawa jego organizacyi czyli sprawa tworzenia gremiów, które są ogólną obowiązkową i ustawową reprezentacyą kupców i strzegą zawodowych praw i interesów kupiectwa. Gremia kupieckie istnieją już w całej prawie Austryi, z wyjątkiem Galicyi. W roku 1907 z inicyatywy krak. Izby handlowej i przemysłowej utworzył się komitet kupiecki, pod przewodnictwem posła Federowicza celem wypracowania statutu przyszłego gremium. Na posiedzeniu w sierpniu 1907 uchwalono cały statut (referentem sprawy był dr. Szarski), w myśl którego do gremium należeć mają wszyscy kupcy,p łacący zwyż 20 K podatku zarobkowego. Statut przesłany został namiestnictwu do zatwierdzenia — ale od tego czasu sprawa utknęła z powodu pewnych trudności i obaw, żywionych przez kupców chrześciańskich, którzy, będąc jak wiadomo, w znacznej mniejszości, pragnęli gwarancyi, iż nie będą majoryzowai. Obawy, naszem zdaniem nieuzasadnione, jak tego już dowodzi sama praktyka Izb handlowych. Kupiectwo ma tyle wspólnych interesów zawodowych i gospodarczych, że solidarność winna wziąć górę nad tendencyami rozbieżnemi. Wspólna praca w gremium przyczynić się może właśnie do usunięcia momentów rozdwajających, nadania kupiectwu jednolitej cechy polskości i wyrobienia w niem pełnej świadomości obowiązków wobec kraju i społeczeństwa.

* * *

Sprawy, które będą omawiane na zjeździe chrześc. kupców we Lwowie, są bardzo ważne dla kupiectwa. Omówimy je niebawem jeszcze obszerniej — i otwieramy także szpalty nasze dla opinii p. t. kupców, którzy powinni także sami głos zabrać i sprecyzować swoje stanowisko.

Ze świata politycznego.

Na Radzie węgierskich ministrów, która się odbędzie dzisiaj, przedmiotem głównych obrad będzie sprawa chorwacka, a mianowicie sprawa noweli do hakatystyczno-madziarskiej pragmatyki kolejowej, na mocy której wyrzucono język chorwacki z urzędowania na kolejach w Chorwacyi.

Hr. Berchtold przyjął wczoraj deputacyę Albańczyków z Argyrokastro, która go prosiła, aby miasto to, przyznae Grecyi, oddać Albanii. Hr. Berchtold przyrzekł w tej sprawie zrobić wszystko, co będzie mógł.

Pożyczkę chińską w Austryi objęły „Niederösterr. Escampteges.“, „Kreditanstalt“ i „Länderbank“. Pożyczka wynosi 120000 funtów szterlingów. Większość tej sumy przeznaczona jest na sprawienie trzech pancerników, które ma wybudować „Cantiere navale“ w Monfalcone wraz z fabryką Skoda w Pilźnie, a więc instytucye, finansowane przez inspirowane banki.

Delegaci bułgarscy do układów z Turcyą już wyjechali do Konstantynopola.

Rozgoryczenie w Bułgaryi przeciw Danewowi przejawia się w sposób coraz ostrzejszy. Onegdaj przed domem Danewa urządzono olbrzymią demonstracyę. Demonstranci powybijali szyby i strzelali. Dopiero wojsko zdołało przywrócić spokój.

Bułgarya zaczyna kokietować z Albanią. Jak donoszą ze Sofii, rząd bułgarski postanowił znieść poselstwo bułgarskie w Cetynii, a ustanowić je w przyszłej stolicy Albanii. W przyszłej wojnie z Grecyą i Serbią Bułgarya chce mieć widocznie w Albańczykach sojuszników.

Stany Zjednoczone a Meksyk. Nowojorskie pisma donoszą, że Wilson zamierza sprawę Meksyku przedłożyć konferencyi wielkich mocarstw. Przedstawiciele obcych mocarstw zapytywani byli już w kwestyi tej i proszeni o wyrażenie swej opinii.

Rewolucya w Chinach. Miasto Nanking zdobyły wczoraj wojska rządowe. Stosunki w tem mieście, jak donosi B. Reutera, były podobno okropne. Powstańcy mordowali mieszkańców i ograbiali ich z mienia. Część powstańców zarokoszowała, tylko 8 dywizya, najwaleczniejsza ze wszystkich, walczyła mężnie i nie godziła się na wydanie miasta w ręce nieprzyjaciela. Kupcy wypłacili przywódcy powstańców 70.000 dolarów, aby wydał wojskom miasto, przywódca pieniądze schował do kieszeni i nie myślał bynajmniej o poddaniu się.

Zmiany w dyplomacyi austro-węgierskiej.

(Od naszego korespondenta.)

Olbrzymia przewaga madziarów w służbie dyplomatycznej monarchii Habsburskiej.

Wiedeń, 2 września.

Pierwszy szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych hr. Szapary zostanie ambasadorem w Petersburgu.

Hrabia Szapary liczy zaledwie 44-ty rok życia. W służbie dyplomatycznej pozostaje niecałe lat dwadzieścia. Jest to fakt niebywały, zwłaszcza, gdy sobie uprzytomnimy, że stanowisko pierwszego szefa sekcyi, a więc stanowisko, najważniejsze po ministrze, zajmuje dopiero od kwietnia 1912 roku.

Czy to wywyższenie niebywałe i tak szybkie hr. Szapary zawdzięcza swoim zdolnościom? Niewątpliwie jest człowiekiem inteligentnym, pięknie mówi po francusku, jak każdy arystokrata madziarski, posiada pewne wiadomości prawnicze i dyplomatyczne, ale nie wznosi się ponad poziom innych dyplomatów arystokratycznych. Swoje wywyższenie zawdzięcza wyłącznie temu, że jest Madziarem, że jest członkiem arystokracyi madziarskiej i że należy do tej kliki polityków madziarskich, którzy owładnąwszy ministerstwem spraw zagranicznych, wyzyskują wszystkie zasoby i środki monarchii Habsburskiej celem spożyt-

kowania ich na rzecz madziarszczyzny.

Dziełem tej kliki madziarskiej jest też cała polityka zagraniczna Austro-Węgier w czasie przesilenia na Bałkanie. Polityka, która naraziła ludność Austro-Węgier na niesłychane straty materyalne, a monarchii Habsburskiej przyniosła wielkie szkody polityczne, szkody, kórych nie zrównoważy fakt, iż w myśl życzeń polityków madziarskich Serbia nie otrzymała dostępu do morza.

Z chwilą, gdy hrabia Szapary obejmie ambasadę w Petersburgu, wszystkie najważniejsze ambasady europejskie z wyjątkiem londyńskiej znajdą się w rękach Madziarów.

I tak ambasadorem w Berlinie jest już oddawna zacięty Madziar Szögenyi-Marich, który — nawiasem mówiąc — identyfikuje się z polityką antypolską Prus i wciąż przytakuje rządowi pruskiemu, że nie potrzebuje się troszczyć o protesty przeciwko wydalaniu obywateli austryackich narodowości polskiej z granic królestwa pruskiego. Ambasadorem w Konstantynopolu jest Madziar margrabia Pallavicini. Ambasadorem w Rzymie jest Madziar Kajetan Merey de Kaposmere. Do tej trójcy przybywa jeszcze hr. Szapary jako ambasador w Petersburgu. Słowem, cztery dla Austro-Węgier najważniejsze ambasady znajdują się w rękach madziarskich. Tak samo i najważniejsze dla Austro-Węgier poselstwo, a mianowicie stanowisko posła austro-węgierskiego w Belgradzie, zajmuje protegowany dawniej przez Aehrenthala Madziar Ugron, który podczas obecnego przesilenia okazał zupełną nieudolność, a równocześnie nie kwalifikuje się na stanowisko posła w Belgradzie choćby i z tego powodu, że zupełnie nie rozumie po serbsku.

Nie koniec na tem! Stanowisko politycznego szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, a więc stanowisko po ministrze najważniejsze, klika madziarska postanowiła znowu obsadzić Madziarem bez względu na to, że ministrem jest także obywatel węgierski. Co więcej, postanowiono powołać na to stanowisko dyplomatę, który używa w Wiedniu opinii bardzo nieszczególnej, a mianowicie hr. Forgacha.

Nominacya hr. Forgacha jest wyzwaniem wszystkich Słowian w Austryi, ponieważ ów dyplomata był w bardzo znaczący sposób zamieszanym w brzydką sprawę sfałszowania dokumentów, które służyły hr. Aehrenthalowi za podstawę do oskarżenia posłów chorwackich i serbskich do sejmu chorwackiego w Zagrzebiu, iż razem z pewnemi sferami serbskiemi w Belgradzie przygotowywali powstanie przeciwko Austro-Węgrom.

Te dokumenty ogłosił na szpaltach „Neue Freie Presse" w początkach 1912 roku znany historyk wiedeński dr. Henryk Friedjung, utrzymujący bliskie stosunki z ministerstwem spraw zagranicznych. Dotknięci tymi dokumentami posłowie chorwaccy i serbscy do sejmu chorwackiego w Zagrzebiu wytoczyli dr. Friedjungowi proces o oszczerstwo. Dzięki dyplomacie serbskiemu Spalajkowiczowi, który zameldował się w Wiedniu jako świadek, wyszło na jaw niesłychane łajdactwo, a mianowicie sfałszowanie najważniejszego dokumentu, wręczonego dr. Friedjungowi przez hr. Aehrenthala. Tak samo i drugi dokument okazał się sfałszowanym, jak tego dowiódł profesor prawa karnego na uniwersytecie belgradzkim Markowicz, który także się zgłosił w Wiedniu jako świadek.

Poseł i uczony czeski profesor Masaryk, przeprowadził dowód, iż wszystkie dokumenty zostały sfałszowane z podniety poselstwa austro-węgierskiego w Belgradzie i że hr. Forgach wiedział o tych fałszerstwach.

To też sytuacya Forgacha w Belgradzie stała się niemożliwą. Hr. Aehrenthal nie był także zadowolonym z hr. Forgacha, że się dał złapać i za karę z ważnego stanowiska dyplomatycznego w Belgradzie przeniósł owego dyplomatę na polityczne zupełnie nic nie znaczące stanowisko posła austro-węgierskiego w Dreźnie.

Teraz klika madziarska, trzęsąca ministerstwem spraw zagranicznych, postanowiła znowu wysunąć hr. Forgacha na stanowisko naczelne. Dlatego powołano go tymczasowo na zastępcę hr. Szapary'ego. „Neue Freie Presse" donosi, że to zastępstwo tymczasowe zmieni się w zajęcie stałe i hr. Forgach zostanie politycznym szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych.

Widocznie jednak klika nie jest jeszcze pewną, czy obsadzenie tego stanowiska własnym człowiekiem uda się jej w zupełności. Dlatego też dzisiejszy „Neues Wiener Abendblatt" pisze, że na razie nominacya stała hr. Forgacha jest w zawieszeniu i że w październiku hr. Forgach powróci jeszcze do Drezna, gdzie będzie reprezentował monarchię Habsburską podczas uroczystości, święconych tamże na pamiątkę setnej rocznicy bitwy pod Lipskiem.

Należałoby, ażeby cała prasa niezależna w Austryi zaprotestowała przeciwko ponownym zakusom Madziarów, którzy coraz to energiczniej i już bez ceremonii zmierzają do zamiany ministerstwa spraw zagranicznych na swoją wyłączną domenę ku szkodzie wszystkich ludów słowiańskich i ku szkodzie monarchii samej.

Amon.

Z caratu.

Mordercze nawracanie na prawosławie. — Głośna sprawa.

W sobotnim numerze „Nowin" pisaliśmy, jak cała niemal Rosya załamuje ręce z rozpaczy nad losem prawosławnych współbraci w Galicyi, jak prasa tamtejsza drze się w niebogłosy z powodu okrucieństw i tortur, jakim poddawani są „Rosyanie galicyjscy". Dla ilustracyi tej akcyi rosyjskiej warto przytoczyć głos petersburskiego miesięcznika „Gołos Minuwszaho", który zamieścił następujący barwny obrazek, jak nawracają obecnie na prawosławie sektantów-duchoborców na Kaukazie.

„Kozacy zastali duchoborców na modlitwie. Dowodzący seciną oficer, Praga wydaje rozkaz kozakom, by nahajkami spędzić duchoborców do wsi Bogdanówka, gdzie czekał na nich gubernator. Po wydaniu tego rozkazu oficer czuwał osobiście nad tem, by kozacy bili bez litości, a gdy jeden z kozaków, zdjęty litością, rozmachiwał nahajką, udając, że bije, w rzeczywistości zaś nie bił, oficer pobił go do krwi. A jak było bić, jakże było nie wstrzymać nahajki, gdy klęczący ludzie ze łzami krzyczeli:

— Bracia! co wy robicie! Niech wam Bóg przebaczy.

Samo ficer Praga chwalił się swymi czynami:

— Wchodzę i witam: „Zdrowo Pozdniakow"!

— On odpowiada:

— Zdrastwujtie!

— Zwracam mu uwagę, że jako żołnierz rezerwy powinien odpowiadać po żołniersku: „zdrawia żełaju", aby na przyszłość pamiętał, to każę mu wsypać 30 pletni. Widząc, że modli się podczas tej egzekucyi, wstrzymałem ją, nie chcąc podsycać jego fanatyzmu, i kazałem go zamknąć."

W rzeczywistości Pozdniakow otrzymał nie 30 a 200 pletni... Drżąc na całem ciele podczas egzekucyi, nieszczęśliwy modlił się:

— Panie, zlituj się, ześlij śmierć!

Mieszkańcy wsi widząc tłuszczę kozacką pędzącą, jak huragan, z karabinami w ręku byli przekonani, że kazano ich rozstrzelać i padli na kolana z modlitwą na ustach.

Nie wstrzymało to kozaków. Wpadli na klęczących i zaczęli tratować końmi, znęcając się najbardziej nad tymi, którzy wyrzucili swe pasporty, widząc w nich piętno Antychrysta. Włóczanie, by choć jakiś opór postawić hordzie kozackiej, schwycili się i trzymali się za ręce. Rozległ sę gwizd nahajek. Nieszczęśliwych rozłączono i każdego pojedyńczo katowano nahajkami."

Autor tych wspomnień, oficer I. D. dodaje szczegół bardzo charakterystyczny:

Oficer Praga, który tak niemiłosiernie katował sektantów, był człowiekiem bardzo religijnym. Cały jego pokój był zastawiony świętymi obrazami. Nawet podczas egzekucyi w jednej ręce trzymał nahajkę, w drugiej ewangelię.

Mimo, iż okrucieństwa te przedostały się do prasy rosyjskiej, władze, które tak boleją nad losem prawosławnych męczenników w Galicyi, wcale nie uznały za stosowne położyć kresu katowaniu sektantów.

Jest to bowiem najzwyklejsze zjawisko w Rosyi.

* * *

Trzeci już rok przesiaduje w więzieniu kijowskim żyd Bejlis, oskarżony o rzekome dokonanie mordu rytualnego na osobie 11 chłopca prawosławnego Juszczyńskiego. Śledztwo w sprawie tego morderstwa toczyło się około dwa lata. Kilku uczciwszych komisarzy policyjnych zdołało wykazać, iż Juszczyński padł ofiarą szajki złodziejów kijowskich, którzy podejrzewając te[go] chłopca o wydanie szeregu swych towarzyszy w ręce policyi, zamordowali go. Czarnosecińcy ... z mordu tego sfabrykowali mord rytualny. Pod[ej]rzenie padło na Bejlisa. Dochodzeniom uczciwy[ch] komisarzy nie dano wiary i wygotowano akt o[s]karżenia przeciwko Bejlisowi, jako sprawcy mor[]du rytualnego. Dzisiaj donoszą z Kijowa, że sp[ra]wa Bejlisa będzie sądzona za dwa tygodnie. ... szeroki rozgłos europejski budzi ten proces, świ[ad]czy o tem fakt, że do sądu kijowskiego wpłynęło przeszło 200 zgłoszeń od korespondentów zagra[]nicznych. Pomiędzy innymi zgłosiły się redakcye pism z Niemiec, z Anglii, Francyi, Austryi, Węg[ier,] Chin (!), Japonii i Ameryki. Londyński „Tim[es"] wysyła specyalnych 6 referentów, którzy kole[jno] mają przysłuchwać się rozprawom i wysyłać ... dziennie telegraficznie 6 tysięcy słów. Licząc ... z tem, że korespondenci z Moskwy i Petersbur[ga] również będą przysyłać telegraficzne sprawoz[da]nia, zarząd telegrafów postanowił postawić sp[e]cyalne aparaty Kijów-Petersburg i Kijów-Moskwa. W dniu rozpoczęcia procesu czarnosecińcy kijo[w]scy urządzają uroczyste nabożeństwa na grob[ie] Juszczyńskiego, jako „męczennika"

Z Zakopanego.

Zakopane 2 września.

Korespondent nasz pisze: Poruszając publiczn[e] sprawy Zakopanego, trudno pominąć milczeniem ... wody, które bezpośrednio program inwestycyjny ... kładają na daleką metę. Niepodobna przyznać słusz[]ności twierdzeniu, że bezwłocznemu rozpoczęciu pr[]... stoi na przeszkodzie opłakany stan finansowy gm[i]ny oraz klimatyki. System administracyjny w klima[]tyce jest stanowczo anormalny, coraz gorszy i coraz kosztowniejszy, pozostając pod kierownictwem nie[]... dolnych. W tem właśnie leży powód stagnacyi, a roz[]wój pozostaje w tyle poza kulturalnemi potrzebami wynikającemi z nowoczesnych wymogów cywiliza[]cyi. Krecia robota ujawnia się w rozpanoszonej pry[]wacie, której przypisać należy winę, że światła elek[]trycznego jeszcze nie mamy. Dla prywaty zdeptane zostały uchwały rady gminnej tyczące się założenia parku i „równi Krupowej" przy ul. Marszałkowskiej — dla tejże samej prywaty traktuje się z zawiścią po[]prawę dróg i chodników, aczkolwiek nowela drogo[]wa usunęła „system szarwarkowy", a drogi w o[]brębie stacyi klimatycznej do klimatyki należą. W dalszym ciągu budzi się mimowoli pytanie, dlaczego obrady komisyi klimatycznej bywają tajne, dlaczego sprawy decydujące, zostają osłonięte tajemnicą dla obywatelstwa, które na tajność obrad i uchwał go[]dzić się nadal nie może, lecz żąda jawności w całem tego słowa znaczeniu.

Jawność obrad klimatycznych da nam dokładny pogląd na zapasy kasowe, powstałe z opłat klima[]tycznych i wiedzieć będziemy na co idzie ten grosz, którego wiecznie brakuje choćby na małe inwesty[]cye.

* * *

Zapowiedziana na dzień 30 b. m. „Revietka zako[]piańska" zgromadziła w sali hotelu „Morskie Oko" tłumy publiczności.

„Revietka" napisana wierszem przez p. St. H., jest ciętą satyrą, przedstawiającą nam znakomicie zakopiańskie stosunki. Wprowadzenie na scenę po[]staci symbolicznych, jak „taksy klimatycznej" z pu[]stym workiem, „chodnika" uzmysłowionego prze[z] kalekę o połamanych rękach i nogach, oraz „oświe[]tlenia", przedstawionego symboliczną czarną nocą — były bardzo trafne.

Sylwetki, przedstawione z werwą i sarkazmem, dały nam poznać talent p. St. H., któremu publicz[]ność nie szczędziła długotrwałych oklasków za tych kilka godzin wesoło spędzonych.

M.

Z różnych stron.

Podróż cesarza do Węgier. Dzienniki budapesz[]teńskie donoszą, że z końcem bieżącego miesiąca przybędzie do Gödöllö cesarz Franciszek Józef. Jest to dowodem, że cesarz cieszy się doskonałem zdro[]wiem.

Kongres syonistów. Wczoraj rozpoczął we Wie[]dniu obrady XI kongres syonistów. Na zjazd przy[]było 550 delegatów syońskich z całego świata. Zjazd zagaił prof. Warburg z Berlina mową, w której skre[]ślił postępy pracy około kolonizacyi Palestyny. Syo[]nista rosyjski Sokołow, który ongi wydawał w War[]szawie tygodnik „Izraelita", a obecnie jest w Ber[]linie redaktorem tygodnika hebrajskiego, wygłosił

gwałtowną mowę przeciw bojkotowi żydów w Królestwie.

Artyści teatru a kino. Jak donoszą pisma wiedeńskie, dyrekcya Burgteatru zamieszcza w kontrakcie z artystami i artystkami klauzulę, iż artystom i artystkom tej sceny nie wolno występować w dramatach filmowych.

Niezwykłą przygodę przeżył onegdaj we Wiedniu pewien słomiany wdowiec. Wysławszy żonę na świeże powietrze, ów słomiany wdowiec nie żył zbyt cnotliwie, co oczywiście zauważyły odrazu sąsiadki, przyjaciółki żony, które mu zaczęły w niesłychany sposób dokuczać. Przedwczoraj zaś, gdy spostrzegły, że ów wdowiec słomiany przyszedł do domu w towarzystwie jakiejś kobiety, zebrały całe sąsiedztwo i urządziły mu pod oknami taką straszną kocią muzykę, że zbiegło się mnóstwo ludzi i wnet cała ulica zapełniła się tłumem niewiast i dzieci, które domagały się, aby niewierny żonkoś wyprowadził ową kobietę z domu. Nadeszła wreszcie policya, która z trudem zdołała ową kobietę i wdowca uchronić przed zlynczowaniem przez rozżarte kobiety. Co to znaczą dobre przyjaciółki żony!

Samobójstwo w oczach opuszczonej żony popełnił wczoraj we Wiedniu pensyonowany podurzędnik kolejowy Karol Hamersky. Zobaczył on swoją żonę, którą przed dwoma miesiącami opuścił, na spacerze razem z dziećmi. Przyszedł za nią do domu i w oczach jej i dzieci rzucił się z 3 piętra z okna na bruk, gdzie zginął na miejscu.

Zniknięcie komisarza skarbowego. Z Wiednia znikł onegdaj pewien komisarz skarbowy wraz z żoną. Krążą pogłoski, że skradł on z pieniędzy rządowych 120.000 koron i uciekł.

Wielkie burze szalały wczoraj w Austryi Dolnej, w Styryi i na Węgrzech. W Leoben z powodu uderzenia piorunu w centralę elektryczną miasto było przez kilka godzin bez światła. Miejscowość Gyergyomate na Węgrzech została z powodu oberwania chmury w górach i nagłego spłynięcia wielkich mas wód, zupełnie zalaną. 1500 domów zostało zniszczonych. Z fal wydobyto dotąd pięć zwłok.

Ofiary gór. Z Interlaken donoszą: Dwaj malarze, którzy bez przewodników chcieli wedrzeć się na szczyt Jungfrau, spadli pod szczytem w przepaść i zginęli na miejscu.

Słowiański teatr narodowy w Lublanie, jak stamtąd telegrafują, zostanie w tym roku z a m k n i ę t y, gdyż między Wydziałem krajowym a gminą nie doszło w sprawie tego teatru do porozumienia.

Kradzieże kosztowności. W Aix les Bains skradziono wczoraj, jak telegrafują z Genewy, pewnej Amerykance klejnoty, wartości 700.000 franków. Księciu Urusowowi, jak donoszą z Wenecyi, skradziono w pociągu na drodze z Wiednia do Wenecyi kosztowności za 120.000 lirów. Skradła mu je kobieta, która go w pociągu upiła.

Zawalenie się trybuny podczas wyścigów konnych w Crapones koło Paryża, wywołało w niedzielę wśród publiczności wielką panikę. Na szczęście nikt nie zginął, 12 osób odniosło jednak ciężkie rany.

Straszna zbrodnia 7-letniego matołka. Z Regensburga donoszą: Siedmioletni syn tutejszego murarza Meyera, który po przejściu zapalenia mózgu, jest matołkiem, zostawszy onegdaj sam w domu z młodszą siostrzyczką, chwycił siekierę i odciął biedactwu obie ręce, a następnie rozbił jej głowę. Gdy rodzice wrócili, znaleźli w pokoju skrwawione zwłoki dziewczątka, a obok nich siedzącego spokojnie mordercę.

Rozruchy strajkowe we Włoszech. Strajkujący robotnicy włoscy napadli wczoraj na pociąg, idący z Rzymu do Neapolu, zniszczyli dwa wagony i uszkodzili lokomotywę. Nadbiegających żołnierzy powitali gradem kamieni. Kilkadziesiąt osób zostało rannych. Linii kolejowej strzeże teraz wojsko.

O ułaskawienie p. Pankhurst wniosło kilka wybitnych osób prośbę do rządu. Prośbę tę odrzucono, zaznaczając, że Pankhurstowa nabawiła się choroby nie wskutek zamknięcia w więzieniu, ale z powodu głodówki. Ułaskawienie jej mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdyby się wyrzekła agitacyi na rzecz prawa wyborczego dla kobiet.

Ostatnią baryerę skalną w kanale panamskim od strony Oceanu spokojnego wysadzono w powietrze wczoraj zapomocą 44800 funtów dynamitu.

Okradzenie Roosevelta. Jak donoszą z Nowego Jorku, byłego prezydenta Stanów Roosevelta okradziono w jego letniej rezydencyi. Złodziejem był jego służący, murzyn.

Nagrody dla wynalazców.

Ogólnie wiadomo, jak wielkie zmiany w stosunkach ekonomicznych i społecznych powodują wynalazki i jak znacznie przyczyniają się do podniesienia przemysłu. Dlatego też często są rozpisywane konkursy — szczególnie w krajach zachodnich — na wynalazki z różnych gałęzi. Świeżo rozpisane są konkursy następujące:

1) na materyał palny do motorów. Nagroda wynosi 2.000 funtów (około 50.000 kor.) — adres: „British Society of Motor Manufacteurs", London.

2) na sposób karczowania (wyciągania pni drzewnych) — adres: „Administration centrale des Eaux et Forets" — Ardenne.

Znakomitą maszynę do tego celu wynalazł niedawno dr. K. Malsburg, prof. Akademii rolniczej w Dublanach; maszyna ta jest patentowana.

3) na przyrząd do wydobywania buraków (buraczarka). Nagroda 10.000 dolarów — adres: „Great Western Sugar Sy", Denver, (Colorado), Stany Zjednoczone Ameryki północnej. — Termin do 1 marca 1915.

4) na motor do aeroplanów — adres: „War Office, White Hall. London S. W. — Termin do 1 lutego 1914.

Zarząd niemieckich kolei w Berlinie rozpisuje co 4 lata konkurs na wynalazki kolejowe (warunki podane są także w austr. kolejowym dzienniku rozporządzeń). Rozstrzygnięcie najbliższego konkursu nastąpi w roku 1916. Zgłoszenia mogą nastąpić w czasie od 1 października 1914 do dnia 15 kwietnia 1915. Szczególnie są pożądane:

1) dresyna motorowa o chyżości do 40 klm. na godzinę, kryta, na 3 albo 4 osoby.

2) przyrząd do szybkiego łączenia i rozłączania osłony na przejściach z wagonu do wagonu.

3) pojedyńczy przyrząd do szybkiego wyładowania szyn z wagonów, zwłaszcza na otwartym torze.

4) mechaniczne urządzenie do szybkiego ładowania i wyładowania pakunków i pocztowych przesyłek.

Suma ogólna nagród wynosi 30.000 marek, najwyższa 7.500 m., najniższa 1.500 m. — adres: „Geschäftsführende Verwaltung des Vereines deutscher Eisenbahnverwaltungen" in Berlin W. 9. Köthenerstrasse 28—29.

Odkrycie bakcyla ospy.

Lekarzowi wojskowemu drowi Walterowi Fornetowi w Berlinie udało się po raz pierwszy wychować bakcyle ospy. Przez specyalne postępowanie zostały zawarte w limfie poboczne bakterye zabite, bez zupełnego uszkodzenia bakcyla ospy. Wprawdzie wiedza lekarska umiała zwalczać już od dawna chorobę ospy, chociaż nie znała bakcyla ospy w kulturze, to jednak odkrycie dr. Forneta posiada bardzo wielkie lekarskie znaczenie. Na międzynarodowym kongresie lekarzy w Londynie przedstawił dr. Fornet światu lekarskiemu kulturę bakcyla ospy. Lekarze z niezwykłem zainteresowaniem śledzili wywody dr. Forneta.

Dotychczas bowiem nie udało się nikomu wychować bakcyla ospy i zachować go żywym. Ani za pomocą gliceryny, ani chloroformu, ani wreszcie antiforminy nie można było uzyskać czystej kultury bakcyla prawdziwej ospy. Te środki bowiem działały nie tylko na towarzyszące bakcylowi ospy bakterye, ale szkodziły samemu bakcylowi ospy. Dr. Fornet wprowadził w życie eter. Okazało się, że eter niszczy wszystkie bakterye poboczne, nie naruszając zupełnie bakcyla ospy. Uzyskany przy pomocy eteru bakcyl ospy rozwijał się następnie doskonale w limfie. Rzecz prosta, że ten sztuczny sposób wychowania bakcyla ospy nie jest idealnym. O wiele lepiej rośnie bakcyl ospy na cielęciu i dlatego nie można jeszcze dzisiaj mówić o tem, by krowianka była już zbyteczną, albowiem nauka lekarska nie może się zwrócić bezwzględnie do nowej trucizny ospy. Przedewszystkiem potrzeba jeszcze bardzo długich lat doświadczeń i prób, aby można stwierdzić, czy możliwem jest uzyskanie ochrony przed ospą, przy nieznacznej miejscowości tylko reakcyi. Już dzisiaj atoli można powiedzieć, że dotąd tu i owdzie przy wstrzykiwaniu krowianki zachodzące objawy poboczne wykluczone są przy truciźnie ospy powstałej przez użycie systemu Forneta. Drugą ważną stroną odkrycia Forneta jest fakt ten, że trucizna Forneta posiada niezwykłą trwałość, czego nie posiadała krowianka. Dalszą dobrą stroną odkrycia jest wypływająca z trwałości trucizny konsekwencya, a mianowicie możność wyrabiania masowego trucizny ospy i zachowania jej masowo na wypadek wojny lub epidemii.

Faktem wreszcie bardzo doniosłym, teoretycznie i praktycznie, jest ta okoliczność, że po raz pierwszy w dziejach nauki poznano chorobę w jej bakcylu, co dotychczas uchodziło za poprostu niemożliwe. Przy całym szeregu chorób, jak szkarlatynie, odrze, egipskiem zapaleniu oczu, znane są bakcyle tych chorób, ale nie udało się dotąd nikomu wychować kultury bakcyla. Zrobienie wyłomu w dotychczasowem mniemaniu, iż nie można uzyskać kultury bakcylu, jest zasługą dr. Forneta, tem większą, że wiedza lekarska teraz z tem większą starannością i pilnością pracować będzie nad uzyskaniem kultury bakcyli innych chorób.

Bakcyl ospy jest niezwykle maleńkiem stworzonkiem, widzieć się dającem w mikroskopie przy 2000 powiększeniu. Ta maleńkość pozwalała bakcylowi ospy uchodzić przez długie czasy oczom badaczy i przeciskać się nieuszkodzenie przez wszystkie filtry bakteryi.

Uczony zjedzony przez Papuasów.

(T e l e g r. „N o w i n").

Brisbane. (Australia) Według doniesień z Nowej Gwinei, mineralog Werner, Niemiec amerykański, podczas podróży naukowej został przez Papuasów zabity i zjedzony. Jego towarzysze uciekli.

Katastrofy kolejowe.

Wczorajszy dzień był w kronice katastrof kolejowych feralnym. Telegramy donoszą o trzech katastrofach, jednej w Anglii, jednej w Ameryce, a jednej w Serbii.

Pod stacyą Carlisle w Anglii nastąpiło zderzenie dwóch pociągów, wskutek czego eksplodował kocioł lokomotywy. W następstwie tego zapaliło się kilka wagonów. Katastrofa zdarzyła się podczas silnej ulewy w zupełnej ciemności. Pierwszy pociąg wjeżdżał na pagórek Pennine z całym wysiłkiem pary. Wtem ujrzał konduktor światła nadjeżdżającego drugiego pociągu i zaczął przebiegać cały pociąg, aby zbudzić pasażerów. Zaraz potem nastąpiło zderzenie. Cztery wagony zajęły się od ognia; wielu pasażerów zginęło w płomieniach. Inni czynili bohaterskie wysiłki, aby wydobyć pasażerów, którzy uwięźli pod wagonami.

W Ameryce północnej w stanie Connecticut przedni tren pociągu ekspresowego, wyjeżdżającego ze stacyi Białe Góry (White Mountains) zderzył się z pociągiem ekspresowym, zdążającym do Ballingrofd. Pociągi były napełnione podróżnymi, wracającymi z wakacyi. Pierwszy pociąg wjechał z tyłu na drugi, dwa wagony sypialne zostały zdruzgotane, trzeci stoczył się z nasypu. 20 osób zabitych, 100 rannych, z tych wiele ciężko. Powodem katastrofy była gęsta mgła.

Na linii Nisz—Wrania w Serbii zderzyły się dwa pociągi wojskowe. Pięciu żołnierzy zginęło na miejscu, a 14 odniosło ciężkie rany.

Doniosłe udoskonalenie samolotu.

Samolot, który nie spadnie, choć się przewróci. — Karkołomne popisy lotnika Pegond.

Na polu lotniczem w Juvissy pod Paryżem wykonał wczoraj lotnik P e g o n d senzacyjny wzlot, podczas którego popisywał się przed licznie zgromadzoną publicznością wprost karkołomnemi sztukami.

Wzniósł się na aparacie systemu Bleriota na wysokość 1000 metrów. Płynął spokojnie i na razie nie widziano nic nadzwyczajnego. Jednakże po chwili spostrzeżono, że samolot, którego śmigło poruszało się bardzo wolno, pochylił się nagle naprzód i spadł jakie 100 metrów w dół. Na tej wysokości zawisnął wprost jakby głową na dół i zdawało się, że chwila jeszcze, a runie na łeb na ziemię. W tejsamej chwili jednak ujrzano, że samolot jeszcze bardziej się pochylił i naraz stanął w pozycyi poziomej, ale odwrócony, tak, że lotnik siedział w nim głową na dół. Było to już na wysokości 500 metrów. W tem położeniu samolot przeleciał jeszcze kilkaset metrów, poczem ujrzano, że naraz ogon samolotu zaczął się nagle zniżać i po kilku sekundach aparat po raz drugi wywrócił się wpowietrzu i odzyskał normalne położenie. Lotnik zakreślił jeszcze w locie wielkie S i gładko wylądował, przywitany huraganem oklasków wi-

dzów, wśród których znajdował się i twórca tego samolotu, sławny Bleriot. Pegond, wyskoczywszy z samolotu, podszedł do mistrza i oświadczył mu, że umyślnie dłużej pozostawał w pozycyi głową na dół, aby wykazać, że dla pilota nie przedstawia to żadnej trudności.

Jak donoszą dzisiejsze telegramy, eksperyment ten powtórzył Pegond przed komisyą wojskową. Popis wypadł świetnie.

Jest to nowy tryumf Bleriota. Jak wiadomo, pracuje on już od dłuższego czasu nad skonstruowaniem takiego samolotu, który w powietrzu, wśród normalnych warunków mógłby się zawsze utrzymać w równowadze, a wśród nadzwyczajnych warunków posiadałby zdolność podniesienia się z każdej pozycyi, nawet, gdyby motor stanął. Ten problem, jak się okazało podczas wzlotów Pegonda, zdołał istotnie rozwiązać. Ludzkość posiada już samolot, który się może w powietrzu przewrócić nawet, ale nie spadnie. O tajemnicy tego wynalazku Bleriot nie chce nic mówić, oświadcza tylko, że druty, na których są rozpięte skrzydła samolotu, są w jego samolotach bardzo mocne i że w tych samolotach znajduje się przyrząd, zapomocą którego lotnik może zawsze utrzymać równowagę aparatu.

W dziedzinie lotnictwa jest to wynalazek niesłychanie ważny; dzięki niemu katastrofy lotnicze, dotychczas tak częste, będą wprost wykluczone.

Nieszczęsna uczta hakatystyczna.

(Telegr. „Nowin").

Poznań. (Tel. wł.) Radni niemieccy magistratu poznańskiego, którzy brali udział w głośnej uroczystości poświęcenia odnowionego ratusza, podczas niedawnej bytności ces. Wilhelma, urządzili raz jeszcze, już po odjeździe cesarza ucztę w sali ratuszowej, na której posypały się znów liczne hakatystyczne mowy. Wkrótce po bankiecie wszyscy rozchorowali się, skutkiem zatrucia majonezem.

Bandycki napad na pociąg.

Policyant... komendantem bandytów.

Śledztwo w sprawie napadu bandytów na pociąg kolejowy pod Sichowem, jak donosi „Gaz. wieczorna", wykryło, iż głównym komendantem bandytów był.. policyant.

Pod zarzutem uczestnictwa napadu na pociąg pospieszny pod Sichowem stoi obecnie policyant Stanisław Turczyński, który przed miesiącem zbiegł ze Stanisławowa i dotąd nie wrócił.

Co doprowadziło na ten domysł?

Konduktor Jurkiewicz opisując owego człowieka, który dowodził bandytami, podał, że był on szczupły, o blond wąsie, twarzy pociągłej, ubrany w popielaty płaszcz gumowy i patrzący zezem.

Jaki jest wygląd Turczyńskiego?

Stanisław Turczyński jest człowiekiem szczupłym, wzrostu średniego, dość silnej budowy ciała, o pociągłej twarzy, włosach i wąsach blond, a patrzy zezem!

Jak był ubrany Turczyński?

Dnia 1 sierpnia b. r. Turczyński, który był agentem policyi miejskiej w Stanisławowie, zniknął w niewiadomym kierunku. W tydzień później — dnia 7 sierpnia b. r. — zgłosił się w komisaryacie policyi miejskiej w Stanisławowie Chaskel Hartenstein, arendarz z Jamnicy, wsi pow. stanisławowskiego i podał, że przed kilkoma dniami przyszedł doń nieznany mężczyzna w mundurze policyanta i podawszy, że śledzi za 3-ma bandytami, wypożyczył sobie kurtkę popielatą, takiż kaszkiet i płaszcz gumowy, mundur zaś swój zostawił u niego.

W jakiś czas potem Turczyński wypłynął w Czortkowie, skąd znikł i odtąd wszelki ślad po nim się zgubił.

Przed ucieczką swą ze Stanisławowa zwierzył się Turczyński agentowi polic. Stanisł. Humeniukowi, że natrafił na organizacyę anarchistów, którą śledzi. Aby się o wszelkich tajemnicach tem pewniej dowiedzieć — są to słowa Turczyńskiego — zamierza on wstąpić wjej szeregi.

Zwrócić tu należy uwagę na jeden pozornie drobny szczegół. Turczyński śledził jakąś rzekomą organizacyę anarchistyczną — jak twierdził — przyczem szukał tylko 3 jej członków (słowa wypowiedziane do arendarza Hartensteina w Jamnicy). Świadkowie przesłuchani przez r. Fidę zgadzają się w tem, że bandytów było trzech, a dowodził nimi mężczyzna w gumowym płaszczu!

Tak stoi dziś śledztwo. Rzeczą najbliższych dni będzie wyśledzenie Turczyńskiego. Być może, że się zdradzi, gdyż jest w posiadaniu legitymacyi policyjnej, wydanej mu przez magistrat stanisławowski. Gdy Turczyński dostanie się w ręce sprawiedliwości, szczegóły napadu na pociąg przestaną być tajemnicą.

Wszechpolski projekt reformy wyborczej.

Kraków, 3 września.

Dzisiejsze poranne dzienniki przyniosły w telegramach ze Lwowa wiadomość, że „klub narodowo-ludowy" (nowa organizacya wszechpolska pod przew. p. Zamorskiego) przedłoży przez dra Głąbińskiego **nowy projekt reformy wyborczej.** Dzienniki lwowskie przyniosły też krótkie streszczenia zasad tego projektu.

Równocześnie jednak znajdujemy w korespondencyi lwowskiej „Gazety Warsz." obszerniejszy jego zarys. Dopiero z tego obszerniejszego streszczenia można powziąć wyobrażenie o konstrukcyi wszechpolskiego projektu.

Oto jego osnowa:

1. Prawo wyborcze w każdej kuryi wyborczej jest **powszechne, bezpośrednie, równe i tajne.**

2. Prawo wyborcze wykonywać wolno tylko w jednej kuryi wyborczej.

3. Polacy i Rusini otrzymują w każdej kuryi wyborczej ilość mandatów w stosunku do swej ludności w danej kuryi.

4. Sejm składa się z 12, względnie 13 wirylistów i z 220 posłów.

Posłów wybierają następujące kurye (klasy) wyborców;

a) Kurya **wyższa** — 45 posłów (niejako „izba wyższa" w samem łonie jednoizbowego sejmu). W kuryi tej mają prawo wyborcze posiadacze dóbr tabularnych, opłacających 200 koron podatków, prezesi i wiceprezesi Rad pow., członkowie senatów, uniwersytetów i władz akademickich innych wyższych zakładów naukowych w kraju, członkowie kapituł oraz dziekani dyecezyi rzymsko-greckiej i ormiańsko-kat., prezydya c. k. Towarzystw gospodarskich, Izb lekarskich i inżynierskich. Wyborcy narodowości ruskiej wybierają w tej kuryi jednego posła oddzielnie;

b) Kurya **rękodzieła** — 10 posłów. W tej kuryi mają prawo wyborcze wszyscy członkowie stowarzyszeń rękodzielniczych (przemysłowych) istniejących w myśl ustawy przemysłowej i wykonują to prawo bezpośrednio w siedzibie stowarzyszenia przemysłowego.

W kuryi tej będzie zastosowany system wyborczy proporcyonalny. W drodze tego systemu będzie zapewniony Rusinom jeden mandat.

c) Kurya **przemysłu i handlu** — 10 posłów. W tej kuryi mają prawo wyborcze wszyscy uprawnieni do wyboru członków Izb handlowych; prawo to wykonywują systemem proporcyonalnym bezpośrednio i osobiście;

d) Kurya **robotnicza** — 12 posłów. W tej kuryi mają prawo wyborcze pełnoletni robotnicy, oraz pomocnicy przemysłowi, ubezpieczeni obowiązkowo w zakładach publicznych. Rusini otrzymują w tej kuryi 4 mandaty w drodze systemu proporcyonalnego. Inni robotnicy będą wybierali systemem proporcyonalnym.

e) Kurya **miast** — **39** posłów. W tej kuryi mają prawo wyborcze wszyscy obywatele w miastach kuryalnych zamieszkali, o ile nie mają prawa wyborczego w jednej z kuryi poprzednich. Rusini otrzymają w tej kuryi 4 mandaty w drodze systemu proporcyonalnego. W okręgach miejskich wschodniej Galicyi będzie zastosowany system proporcyonalny;

f) Kurya **gmin wiejskich** — 101 posłów. Rusini otrzymają w drodze **katastru wyborczego** ruskiego 45 mandatów, w tem jeden mandat z powiatów podgórskich Galicyi Zachodniej.

g) Nauczycielstwo **ludowe** wybiera — 3 posłów. Jednego posła wybiera nauczycielstwo 30 powiatów polskich, dwóch posłów wybiera nauczycielstwo w reszcie powiatów systemem proporcyonalnym. Rusini mają zapewniony jeden mandat.

5. Kobiety mają prawo wyborcze w kuryi wyższej w kuryach zawodowych, w kuryi miast i w nauczycielstwie ludowem. Kobiety głosują bezpośrednio i osobiście.

* * *

Tak przedstawia się przyjęty przez narodową demokracyę projekt dra Głąbińskiego.

Zawiera on kilka oryginalnych pomysłów, które nie wiadomo jak będą przyjęte przez inne grupy, przedewszystkiem przez **konserwatywną szlachtę.**

Przedewszystkiem nowością jest pomysł „**kuryi wyższej**", która ma zastąpić kuryę „wielkiej posiadłości". Kurya ta miałaby jednak dziwnie **mieszany skład** i jej członkowie reprezentowaliby wielce rozbieżne interesa...

Nowym pomysłem jest też „kurya nauczycieli ludowych". Zapytać się jednak zaraz godzi, dlaczego — jeźli przyjmiemy zasadę takiej kuryi — miałoby być nauczycielstwo szkół średnich pominięte.?

Podkreślić należy, że projekt wspomniany wprowadza kataster narodowy. Za katastrem nar. oświadczyły się już stronnictwa: **polskiej demokracyi, wszechpolacy, ludowcy i Rusini.** Centrum podolskie pozostaje odosobnione. Projekt Głąbińskiego obok **katastru** wprowadza jednak także **proporcyonalność.**

Poprzestajemy na razie na tych uwagach, które się nasunęły przy pobieżnem rozpatrzeniu projektu. Jakie przyjęcie znajdzie on u stronnictw polskich i ruskich, zobaczymy niebawem.

Pogrom stowarzyszeń polskich w Królestwie.

(Telegr. „Nowin").

Petersburg. (Tel. wł.) Pierwszy departament senatu otrzymał 22 raporty ministra spraw wewnętrznych, w których minister uznaje za potrzebne zamknięcie **szeregu towarzystw, a w tej liczbie ośmiu polskich,** mianowicie Tow. św. Wincentego a Paulo, chóru w Zduńskiej Woli, Tow. warszawskich organistów, Stow. robotników chrześcijańskich, Tow. przyjaciół młodzieży, Tow. sług katolickich, wileńskiego Tow. robotników katolików i Tow. im. św. Franciszka. Jako motyw zamknięcia wymienionych stowarzyszeń polskich, minister podaje konieczność zniszczenia organizacyi polskich, zagrażających państwowej idei rosyjskiej.

Na szubienicy.

(Telegr. „Nowin").

Moskwa. (Tel. wł.) W nocy z niedzieli na poniedziałek wykonano tu 6 wyroków śmierci przez powieszenie. Stracono sprawców rzekomego buntu w więzieniu butyrskim. Między innymi powieszono Polaka Wróblewskiego. Na kilka godzin przed wykonaiem wyroku Wróblewski otrzymał pozwolenie na pożegnanie się z żoną przez dwie odległe od siebie kraty. Wróblewski z płaczem się żegnał z żoną, prosząc, aby w imieniu skazańców, pozdrowiła obrońców. Wszystkich skazańców, z wyjątkiem Wróblewskiego, straż więzienna musiała siłą wyciągać z celi i nieść na rękach na miejsce stracenia, na dziedziniec więzienny, gdzie od dwóch dni ustawiona była szubienica, którą przez cały ten czas skazańcy mogli oglądać z okna swej celi. Wśród rozpaczliwych krzyków skazańców powieszono wszystkich razem.

Co słychać w mieście.

Kraków, 3 września.

Z Uniwersytetu. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę wydziału prawa, rozszerzającą veniam docendi docenta statystyki dra Kazimierza Władysława Kumanieckiego na naukę administracyi i austryackie prawo administracyjne. Dr Kumaniecki jest sekretarzem Magistratu, naczelnikiem wydziału statystycznego.

Nowy dworzec towarowy, którego dokładny opis zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów, będzie oddany do użytku publicznego we wtorek, 9 b. m. Przeniesienie biur dokonane będzie w sobotę, dnia 6 b. m., w niedzielę i w poniedziałek z powodu święta nadawanie towarów jest zawieszone, a we wtorek przesyłki frachtowe przyjmowane już będą tylko na nowym dworcu. Zaznaczyć należy, że posyłki pospieszne nadawane będą nadal w dotychczasowym lokalu. Tutejszy inspektorat ruchu podaje do wiadomości świata kupieckiego za pomocą plakatów wszystkie szczegóły, odnoszące się do otwarcia nowego dworca i nadawania przesyłek. Poświęcenie nowego dworca kolejowego odbędzie się w połowie września, prawdopodobnie w niedzielę, dnia 14 lub

21 b. m. Jak z Wiednia donoszą, w otwarciu weźmie udział dyrektor kolei Północnej, bar. Banhaus, prezydent miasta dr Leo i prezes Izby handlowej poseł Federowicz.

Wiadomości osobiste. Kierownik ekspozytury policyjnej na Zwierzyńcu, komisarz dr. S t y c z e ń, wyjechał na odbywający się wszechświatowy kongres dla „ochrony dziecka“. W urzędowaniu zastępuje dra Stycznia kom. Clossmann.

Wieczory Wyrwicza, zapowiedziane na 7 i 8 bm. w sali starego teatru, wywołały w całem mieście żywe zainteresowanie. Bilety są jeszcze do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego w Rynku głównym.

O pomoc ekonomiczną dla Wieliczki i okolicy. Wczoraj wyjechała z Wieliczki wybrana z łona Rady Powiatowej deputacya do eksc. Korytowskiego. Deputacya, w skład której weszli poseł Skołyszewski, wicemarszałek powiatowy Śliwiński, radca Rosenzweig, ks. kan. Flis ze Skawiny i jeden z włościan przedstawi namiestnikowi prośbę o przyjście z ekonomiczną pomocą dla dotkniętych klęskami mieszkańców Wieliczki i okolicy.

Dla powodzian. Rada generalna Banku austro-węgierskiego postanowiła ze szkatuły Banku ofiarować 10.000 K dla dotkniętej powodzią ludności w Galicyi.

Mianowania. Cesarz mianował sekretarza przy najwyższym Trybunale dra Feliksa B o c h e ń s k i e g o, wiceprezydentem sądu obwodowego w Tarnowie.

Minister handlu nadał kontrolorom pocztowym w Krakowie pp.: F. Kijowskiemu, H. Chłopeckiemu, J. Jurczyńcowi i F. Morawieckiemu — ad personem VIII. rangę.

Z miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego w Krakowie (Pędzichów 13). Szkoła ta kształci uczenice na dzielne i praktyczne gospodynie domowe, albo przygotowuje do wzorowego prowadzenia gospodarstw większych w zakładach takich, jak bursy, internaty, szpitale, hotele, pensyonaty, restauracye i t. p.

Zakład ten naukowy oprócz właściwej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego z nauką całoroczną posiada szereg kursów, jako to: 1) Dwa półroczne kursy wieczorne gotowania. 2) Sześć kursów powszechnych: a) krawieczyzny, b) modniarstwa, c) prania chemicznego i prasowania, d) robót ozdobnych praktycznych, oraz e) artystycznych, f) cerowania i łatania. 3) Po dwa kursy: a) gotowania, b) szycia i naprawiania bielizny, osobno dla uczenic szkół średnich, osobno dla uczenic seminaryów nauczycielskich. 4) Trzy kursa dla robotnic fabrycznych: a) gotowania, b) szycia, c) prania chemicznego i prasowania.

Wpisowe i czesne na różnych kursach różne. Ubogie uczenice zwyczajne, t. j. właściwej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego, oraz uczenice jednego z wieczornych kursów gotowania, mogą być uwolnione od czesnego zupełnie lub częściowo. Wszelkich wyjaśnień dalszych udziela się w kancelaryi szkolnej.

Wpisy na rok szkolny 1913/14 odbędą się w kancelaryi szkolnej (Pędzichów 13) po wakacyach 4., 5. i 6. września od godziny 9 do 1.

Marszałek i kapral. Ze Stanisławowa donoszą o ciekawym wypadku. Podczas przyjazdu rezerwistów 95 pułku piechoty, których powitano z honorami, rozegrała się charakterystyczna scena. Przybyły na peron marszałek polny, porucznik ekscel. Lehmann przechodząc przed frontem żołnierzy, zagadnął jednego z kaprali:

— No, a jak się wam podobała służba w Dalmacyi?

— Ekscelencyo! — odparł zapytany bez zająknięcia — podoba się, czy nie, na najwyższy rozkaz iść się musi!

Z sądu przysięgłych. Jutro, we czwartek, rozpoczyna się wrześniowa kadencya przysięgłych dwoma rozprawami o zgwałcenie. Trybunałowi będzie przewodniczył r. s. dr. Federowicz. Wrześniowa kadencya będzie obfitowała w szereg arcyciekawych spraw, między któremi na pierwszy plan wybija się sprawa włościanina z pod Krakowa Kupca, oskarżonego o zbrodnię zamordowania 9-letniej dziewczyny, oraz o zgwałcenie 13-letniej służącej. Obronę obwinionego objął adw. Dr. B. Rapoport.

Wrześniowa kadencya potrwa do końca października b. r.

Dezerter. Policya przytrzymała dezertera rosyjskiego, kozaka Samoiła Bandoreńkę, który wczoraj zbiegł ze służby w pełnym rynsztunku. Będzie on odstawiony do granicy węgierskiej.

Kradzieże. W szynku Weindlinga skradła Marya Mazankówna, znana włóczęga, niejakiemu Micalskiemu zegarek wartości 60 K i gotówką 30 K. — Na Groblach skradł wczoraj Jan Adamski nieznanemu właścicielowi wózek, wartości 100 K.

Kąpiel powietrzna. Dwaj młodzieńcy podgórscy, Andrzej Bartosik i Maryan Jawczyk, urządzili sobie w niedzielę na Krzemionkach kąpiel powietrzną, rozbierając się do naga, mimo protestów zgorszonej publiczności. Sąd podgórski skazał ich wczoraj za naruszenie obyczajności publicznej (§ 516 u. k.) na dotkliwe kary. Jawczyk dostał miesiąc, a Bartosik 3 tygodnie aresztu.

Aresztowanie ajenta emigracyjnego. Wczoraj aresztowano w Trzebini sprytnego naganiacza emigracyjnego 45-letniego Andrzeja Zająca, pochodzącego z Zarzec koło Jasła. Przeprowadzał przez granicę do Prus 5 popisowych. Aby oddalić podejrzenie zakupił im karty kolejowe tylko do Chrzanowa, a następnie miał ich cichaczem przeprawić przez granicę. Zając posiada jedną sztuczną nogę. Podczas rewizyi znalazła policya w tej nodze cały zapas różnych papierów. Między innymi było tam ukrytych 5 kart okrętowych na Bremę do Ameryki, przeznaczonych dla owych 5 popisowych. Nadto wykryto bloczek pruskiego towarzystwa okrętowego, na którego usługach był Zając. Bloczek wskazywał, że Zając już kilkuset robotników wywabił za morze. Zająca wydał władzom ajent konkurencyjnego towarzystwa okrętowego „Austro-Amerykany“.

Hochstaplerka. Przed kilku dniami pisaliśmy o hochstaplerce, która używając bezprawnie nazwiska pani Jędrzejowskiej, właścicielki dóbr, wyłudza od właścicielek pensyonatów różne kwoty pod pozorem, że zamierza u nich umieścić swoje dwie córki na stancyi, mimo, iż dzienniki przestrzegały publiczność przed awanturnicą, znajdują się w dalszym ciągu naiwni, którzy idą na lep oszustki. Onegdaj zgłosiła się do pani Maryi K. przy ul. Wielopole l. 7 pewna dama i podając się za właścicielkę dóbr pod Tarnowem, wynajęła u niej pokój z utrzymaniem dla swych 2-ch córek za kwotę 180 K miesięcznie. Córki miał za kilka dni przywieźć do Krakowa jej mąż. Wczoraj zgłosiła się znowu do p. Maryi R. i wyłudziła od niej kwotę 80 K, której potrzebowała rzekomo do zapłacenia dentysty. Policya posiada dokładny rysopis hochstaplerki i zna już prawdziwe nazwisko.

Tragiczny wypadek w Podgórzu.

Podgórze, 3 września.

Wczoraj po południu ekspozytura policyjna w Podgórzu została zawiadomiona, że w przydrożnym rowie w Płaszowie znalezione zostały zwłoki człowieka, ubranego w mundur kolejowy. Na miejsce znalezienia zwłok udał się natychmiast nadkomisarz K r z y ż a n o w s k i z dwoma ajentami. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż znaleziony nazywa się Ludwik P r z e ś l a k, były konduktor kolejowy, obecnie stróż na stacyi w Płaszowie. Prześlak łowił wczoraj ryby w stawie, należącym do płaszowskiej fabryki adchówek i dostał w tym czasie silnego krwotoku. Nie chcąc obmywać się z krwi w brudnej wodzie stawu, udał się do rowu, gdzie woda dosięgała 30-centymetrowej wysokości. Tutaj Prześlak stracił przytomność, wpadł do rowu i utonął. Na ślad zwłok naprowadził pies Prześlaka, który głośnem wyciem na miejscu wypadku zwrócił uwagę przechodniów.

Telegramy „Nowin“.

Cesarz podczas burzy na polowaniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 4-ej minut 15 cesarz udał się na polowanie w Ischlu, skąd wrócił otwartym powozem o godzinie 7-ej i pół, mimo, iż w tym czasie szalała silna burza i nastąpiło oberwanie chmury.

Minister Długosz a polityka Stapińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister D ł u g o s z odbędzie we czwartek konferencyę z prezydentem ministrów hr. Stürghkem. Jak słusznie doniosła wczoraj »Polnische Correspondenz«, minister Długosz nie uda się razem z deputacyą ludowców do hr. Stürghka, i w ten sposób uniknie identyfikowania się z nowym wystąpieniem ludowców.

Zawalenie się domów.

Dublin. (T. B. K.) Zawaliły się tu dwa domy i pogrzebały w swych gruzach 13 rodzin. Gruzy stanęły w płomieniach. Dotąd wydobyto 4 zwłoki, zachodzi obawa, że wielu jeszcze zabitych leży pod gruzami.

Cholera w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) **Wczoraj zaszedł w składach miejskich wypadek cholery.** Wśród symptomatów cholery zasłabł robotnik, zatrudniony w składach miejskich. Natychmiast został on odwieziony do szpitala izolacyjnego. W godzinę potem izolowano wszystkich tych robotników, którzy znajdowali się w jego towarzystwie.

Niebezpieczeństwo dla Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że Serbia i Rumunia zarządziły cały szereg środków sanitarnych, mających na celu ochronienie ludności przed cholerą. Część dzienników wiedeńskich skarży się, **iż na Węgrzech pod względem zwalczania cholery nie absolutnie nie zrobiono.**

(Ta lekkomyślność władz węgierskich jest **bardzo groźną dla Galicyi,** gdyż niebezpieczeństwo zawleczenia cholery koncentruje się na linii kolejowej Mostar-Stryj Przyp. Red.)

Austrya i Serbia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Journal“ na podstawie informacyi prasy węgierskiej donosi, że P a s i c z podczas pobytu w Wiedniu oświadczył jednemu z najwybitniejszych parlamentarzystów austryackich, że Serbia w swej polityce nie chce opierać się wyłącznie, ani na Rosyi, ani na Austry. **Serbia będzie prowadziła własną politykę** i spodziewa się, że uda się jej nawiązać dawne, dobre stosunki z Bułgaryą i z królem Ferdynandem. Jak dalece popierała Serbia Bułgaryę, świadczy fakt, że pożyczyła jej 30 milionów franków. **Pokój, zdaniem Pasicza, na Bałkanach został już poważnie ugruntowany,** gdyby jednak doszło do jakichś niespodzianek, Serbia jest na nie zupełnie przygotowana. Obecnie Serbia rozpocznie pracę kulturalną w nowozdobytych terytoryach. Pasicz zaprzeczył w dalszym ciągu pogłoskom, jakoby król Piotr miał zamiar udać się z wizytą na dwór wiedeński. Dawniej istniał taki zamiar, jednakże w Wiedniu nie okazano tej uprzejmości, na jaką zasługiwał król Piotr. Wkońcu **Pasicz wyraził nadzieję, że nastrój antyaustryacki w Serbii zniknie bardzo prędko.**

Dla Bułgaryi pieniądze są.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Zeit« występuje dzisiaj bardzo ostro przeciwko nowej akcyi hr. Berchtolda, który dąży, aby Bułgaryi wyrobić w Austryi znaczną pożyczkę. »Zeit« stwierdza, że w całej monarchii austryackiej panuje ogromna bieda, brak kredytu dla austro-węgierskich obywateli, których dotknęło ciężkie przesilenie ekonomiczne, mimo to hr. Berchtold pragnie, by większą gotówkę wywieźć do Bułgaryi, wtedy, gdy Anglia, Francya i Rosya odmówiły jej wszelkiej pożyczki, nie wierząc w trwałość pokoju na Bałkanie i nie chcąc w ten sposób marnować swych kapitałów.

Opłakane finanse Bułgaryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Zeit« donosi drogą na Paryż, że stan skarbu bułgarskiego jest niesłychanie opłakany. Bułgarya potrzebuje obecnie 795 milionów franków, z których tylko 300 milionów może pokryć za pomocą pożyczki wewnętrznej. Resztę więc, blisko pół miliarda, musi szukać zagranicą.

Przewaga Bułgarów w Macedonii.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Reichspost« donosi, że Bułgaryi udało się zakupić od kolei oryentalnych linię kolejową z Salonik do Dedeagacz. — W ten sposób ekonomicznie rozstrzygającą rolę w Macedonii będą odgrywali Bułgarzy, mimo, iż kraj ten należy do Grecyi. W kołach poinformowanych utrzymują, że nabycie tej linii przez Bułgaryę, nastąpiło na skutek starań dyplomacyi austro-węgierskiej.

Rewolucya w Portugalii.

Berlin. (Tel. wł.) »National Zeitung« drogą na Paryż donosi, że położenie wewnętrzne w Portugalii jest tak groźne, że nie **ulega wątpliwości, iż w najbliższym czasie przyjdzie do wybuchu rewolucyi na rzecz monarchizmu.** Ludność portugalska jest niesłychanie wzburzona brakiem tolerancyi i brakiem zmysłu politycznego u obecnych kierowników republiki portugalskiej.

Z kraju.

Zgon milionera chrzanowskiego. Korespondent nasz donosi: W Chrzanowie zmarł nagle na udar serca najbogatszy izraelita w powiecie p. Selinger. Po zmarłym zostało przeszło milion majątku. Nie ulega wątpliwości, że znany z powiatu Sandeckiego podatkowiec p. Domagalski będzie znowu gorliwie urzędował, aby ujawnić istotny stan pozostawionego majątku.

Śmierć pod kołami pociągu. Z Chrzanowa donoszą nam: Z powodu spóźniania się wszystkich prawie pociągów zginął onegdaj pod kołami pociągu pomocnik magazynowy Zaręba, rodem z Chełmku. Podczas wyładowania wozów najechał na Zarębę pociąg pospieszny (karlsbadzki). Magazynier zginął na miejscu, był kawalerem, człowiekiem b. inteligentnym. Winę ponosi jedynie dyrekcya kolejowa, która nia stara się o powiększenie torów.

Jest to już 19 wypadek śmierci na dworcu w Chrzanowie.

Z Żywca pisze nasz korespondent: Na ostatniem posiedzeniu wydziału „Sokoła“ członkowie wydziału i komisyi kinematograficznej zgłosili rezygnacyę. Powodem mają być ostre napaści na niektórych członków i zarzuty podnoszone przeciwko nim ze strony kilku członków „Sokoła“. Walne zgromadzenie „Sokoła“ wobec zgłoszonych rezygnacyi odbędzie się w najbliższych dniach. Na prezesa wymieniają p. Bielewicza i marszałka pow. dra Idzińskiego.

Dnia 28 z. m. obywatel Żywca p. Kaiser przechodząc przez tor kolejowy, potknął się i padł na tor kolejowy. Przejeżdżający wóz kolejowy przygniótł go tak fatalnie do ściany ramy, że doznał niebezpiecznych obrażeń wewnętrznych. W groźnym stanie przewieziono go do domu.

Katastrofa w browarze arc. Karola. Z Żywca donoszą nam: Dnia 28 z. m. wydarzyła się w browarze arcyksięcia Karola Stefana w Pawlusiu około Żywca katastrofa, w której o mało nie utraciło życia kilkunastu robotników. Rano zajechał pociąg z wozami po piwo. Pociąg przejeżdżał koło rusztowania, na którem był umieszczony blok do dźwigania ciężarów przy wyładowaniu wozów kolejowych. Przez blok był przeciągnięty łańcuch zakończony hakiem, który zaczepił o drzwi wozu i spowodował runięcie całego rusztowania. Upadające belki przygniotły trzech robotników. Jeden z nich doznał zmiażdżenia nogi i musiano mu ją amputować, drugiego zaś z silnie potłuczoną głową odwieziono do szpitala w groźnym stanie, trzeciego, mniej ranego, zostawiono opiece domowej. Powodem katastrofy, jak się zdaje, był brak należytego nadzoru.

Samobójstwo majora. W Przemyślu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru major 40 p. p. przydzielony do komendy przemyskiego korpusu. Powodem były przykre stosunki finansowe. Desperat pozostawił listy do głównej komendy i do brata.

Śmierć pod kołami pociągu. Z Łańcuta donoszą: W. nocy z 30 na 31 sierpnia o g. 2 wysiadał kierownik szkoły p. Romański z pociągu osobowego w chwili, gdy na tor sąsiedni wjechał pociąg ciężarowy. Róg maszyny tak silnie uderzył w głowę p. Romańskiego, że ten padł martwy na ziemię, poczem maszyna ciągnęła nieszczęśliwą ofiarę jeszcze 10 kroków.

Humorystyczny napad na pocztę. W Bukaczowcach wydarzył się onegdaj wypadek, przypominający nieudały napad bandytów na pociąg pod Sichowem, tylko w znacznie mniejszych rozmiarach. Dwaj stacyjni, Szubert i Cuper, wolni w owym dniu od służby, przebrawszy się w białe ubranie, ukryli się na cmentarzu i w chwili, gdy tą drogą przejeżdżał wózek pocztowy, wypadli z ukrycia, zatrzymali konie i rzucili się na pocztowego Muszyńskiego. W tej chwili atoli zjawili się w pobliżu na drodze podróżni, idący z dworca ku miastu. „Bandyci“ uciekli, pozostawiając wózek nietknięty. Przebrawszy się następnie w służbowe mundury, przybyli na miejsce wypadku, gdzie obecnych wypytywali z udanem zdziwieniem o powód zbiegowiska. Żandarmerya aresztowała amatorów-bandytów.

Oszustwo przekazowe. Urzędnicy ministerstwa handlu we Wiedniu, którzy przeprowadzają tam kontrolę przekazów pieniężnych zauważyli, że urząd pocztowy w Brodach wypłacił niejakiemu Kelsenowi 13.000 K, nadanych rzekomo w Szczakowej. Tymczasem sumy takiej tam nie wpłacono, ale przemycano do poczty, idącej ze Szczakowej do Brodów, owe sfałszowane przekazy, które poczta w Brodach wzięła za prawdziwe. Sprawcą tego oszustwa jest b. oficyant pocztowy, a nastpnie szpieg rosyjski, Filemon Stecyszyn, przebywający obecnie w Rosyi. Zrobił on to na spółkę z Kelsenem, który zbiegł z Brodów.

Uwolnienie z więzienia burmistrza miasta. Ze Stanisławowa donoszą, że wyższy sąd krajowy we Lwowie na skutek odwołania się aresztowanego adwokata i burmistrza miasta Kałusza dra Wiesenberga od uchwały Izby radnej sądu obwodowego w Stanisławowie uchwalił wypuścić go na wolną stopę za złożeniem kaucyi.

Kronika lwowska.

Ks. biskup Bandurski w razie utworzenia rzymsko-katolickiego biskupstwa w Stanisławowie, które wkrótce ma nastąpić, ma osiąść na powyższem stanowisku.

Rozprawa Dżygały. Dnia 15 września odbędzie się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw mordercy ś. p. prof. Butkowskiego, b. uczniowi seminaryum Eliaszowi Dżygale. Obrony oskarżonego podjął się adwokat dr. Mironowicz.

Urzędnik policyjny pod kluczem. W tych dniach odstawiono do więzienia dla odbycia kary urzędnika policyjnego, zajętego w biurach aresztów przy ul. Jachowicza Waleryana Korwin Sarneckiego, skazanego jeszcze w listopadzie z. r. za rozmaite oszustwa na 3 miesiące więzienia. Zgubiło go hulaszcze życie, na które wydawał olbrzymie sumy.

Z Białej i okolicy.

(Od naszego korespondenta.)

Działalność hakatystów w Bielsku. Rada miejska w Bielsku znana jest z hakatyzmu, jakoteż i z tego, że popiera wyłącznie interesa bogatych fabrykantów, a o dolę ubogiej ludności zupełnie się nie troszczy. Klika fabrykantów z Josephym na czele uprawia politykę kapitalistyczną i hakatystyczną a ludność uboga płaci koszta tej polityki; stąd Bielsko posiada takie długi kolosalne, na jakie mogą pozwolić sobie tylko stołeczne miasta. Na cele germanizacyjne pieniądze jednak być muszą.

Brak w Bielsku dobroczynnych zakładów ludowych, jak taniej łaźni ludowej, noclegarni robotniczej, tanich kuchni ludowych, czego lud dawno się domaga. Nawet prywatnym instytucyom robi się trudności, gdyby chciały dla ubogiej ludności coś dobrego zrobić. Taka jest zaciekłość kapitalistyczna rządów magistrackich. Ostatnimi czasy starała się »Spółka pomocy i ochrony narodowej« w Bielsku o pozwolenie na urządzenie w Domu polskim taniej kuchni ludowej dla robotników. Spółka wniosła podanie do magistratu i po pół roku otrzymała odpowiedź odmowną. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej zabroniono urządzenia taniej garkuchni dla ubogich robotników polskich, ale ta sama Rada miejska na temsamem posiedzeniu udzieliła koncesyi jakiemuś izraelicie na otwarcie publicznego domu.

Dom polski w Bielsku. Dom polski w Bielsku, przy placu Blichowym (stacya tramwajowa) został na nowo urządzony, stosownie do polskich celów. W lokalu frontowym urządzony bufet dla członków i gości przez nich wprowadzonych, nowy bilard i szachownica. W ogrodzie Domu polskiego znajduje się wygodna i dobrowa kręgielnia z elektrycznem oświetleniem, umożliwiającem zabawę kręgielnianą i wieczorem. Pożądanem jest bardzo, aby publiczność polska jak najliczniej odwiedzała Dom polski, to jedyne nasze oparcie w gnieździe hakatystów.

Die polnischen Hetzer gehen. »Ostschlesische Deutsche Zeitung« pisze w jednym z ostatnich numerów pod powyższym tytułem: »Był już czas najwyższy! Panowie bowiem Podgórski, Mikułowski i Sierakowski nie zadawalali się tylko robotą w Białej, ale z ogromną forsą rzucili się na zdobycie Bielska i rozwinęli szaloną agitacyę polską w Aleksandrowie, Starem Bielsku, Kamienicy, Wapiennicy i Jaworzu. Teraz skończyło się panowanie tych panów w Białej. Muszą Białą opuścić, przeniesieni gdzieindziej. Ale czy niemieckie koła mogą spokojnie patrzeć w przyszłość, to się pokaże wtedy, gdy poznamy następców wyżej wymienionych panów. Tymczasem jesteśmy pessymistami, gdyż »etwas Besseres kommt selten nach«.

Tajemnica okrętu.

(29)

Zajście nie miało żadnych skutków i, jak sądziliśmy, nie groziło następstwami. Ale zbliżał się wypadek, który miał się stać przyczyną wszystkich nieszczęść.

Silny wicher rozdarł żagiel masztu przedniego, zerwał liny, złamał maszt główny, i wrzucił wszystko do morza. Strata masztu — to dla statku gorzej niż katastrofa. Gdy okręt tonie, trwoga trwa chwilę, cierpienia kończą się prędko, ale niema okrutniejszej męki, jak gdy ludzie, przykuci do nieruchomej łupiny, tygodniami a może nawet miesiącami naprożno wyglądają ukazania się jakiego żagla, licząc kroki niewidzialnej, lecz zbliżającej się nieubłaganie śmierci. Pozostaje jeden tylko ratunek — szalupy, ale jaki to ratunek.

Na taką nieruchomość był teraz skazany „Currency Lass“, a najbliższy ląd zamieszkały, mianowicie Konai, jedna z wysp Sandwich, znajdował się o tysiąc mil na południo-wschód. Sama myśl o próbie przebycia tej odległości na wątłej szalupie, śród tysiąca niebezpieczeństw, doprowadza nieszczęśliwych do szaleństwa.

Do śniadania zebrali się wszyscy strasznie przygnębieni. Tylko kapitan usiłował podnieść ducha.

— Moje dzieci — odezwał się z uśmiechem po wychyleniu filiżanki kawy — nie mamy się co łudzić; z naszym „Currency Lass“ już skończone. Dobry interes, jak zrobiliśmy, zapewniłby nam utrzymanie i możność powiększenia przedsiębiorstwa. Ale musimy szukać ocalenia nas sześciu ludzi i jednej małpy chińskiej. Przedstawia się pytanie, w jaki sposób się wziąć do tego?

Każdy podał swój projekt, mniej lub więcej praktyczny, ale kapitan miał już własną myśl gotową.

— Patrzcie — rzekł — jest tu gromada małych raf, oznaczona na mapie punktami. To Midway, o 40 mil mniej więcej od nas. Jest to, jak się zdaje, stacya węglowa Towarzystwa Pacifique.

— Nigdy nie było stacyi węglowej na Midway — zaprzeczał Mac — wiem o tem, gdyż byłem niegdyś podoficerem-kwatermistrzem na tej linii...

— Ale zobaczcie — odparł Wicks — co jest w książce. Czytajcie głośno Hoyta, aby wszyscy słyszeli.

Objaśnienia, znalezione w książce Hoyta, rozwiały wszelkie wątpliwości. Nasi podróżni, przepełnieni radością, już widzieli przed sobą stacyę węglową i otoczony ogródkiem biały domek naczelnika stacyi, z powiewającą flagą amerykańską i omało nie skakali z radości.

7. Z nadziei do rozpaczy.

Spuszczenie szalupy na morze nie przedstawiało żadnych trudności. Przedewszystkiem zaopatrzono się w potrzebną ilość żywności; pieniądze i rzeczy cenniejsze zapakowano do kufra, przymocowanego do ławki na wypadek kołysania się łodzi. Przebycie 40 mil do wyspy gościnnej nie wymagało wielkich zapasów wody słodkiej i żywności, pomimo to zabrano jak największą ilość. Hadden zabrał ku ogólnemu zadowoleniu, ostatnią skrzynkę wódki; kapitan—szybkomierz, przyrządy i chronometr; Hemstead nie zapomniał ani gitary ani chustki pełnej muszli z Butariti.

Około godziny trzeciej popołudniu przygotowania skończono i nasi marynarze usadowili się w łodzi. Wiosłowali aż do wieczora, w nocy czuwali kolejno.

O świcie nazajutrz załoga zbudziła się pod chmurnem niebem i poczęła ciekawie badać widnokrąg. Niepokój wzrastał, gdy zbliżono się do grupy skał. Kapitan stojąc na ławce i trzymając się masztu, przyglądał się wysepkom przez lunetę.

— Gdzież ta stacya? — szydził Mac.

— Nic jeszcze nie widzę...

— I nigdy pan nie zobaczysz! — zawołał maltek z tryumfem, lecz zarazem z rozpacza.

Rzeczywistość przedstawiała się smutno. Nie widać było ani pływaków, ani sygnałów, ani ognia, ani węgla — nic, coby wskazywało istnienie stacyi. Wreszcie podróżni nasi wpłynęli do zatoki i wylądowali na wysepce. Tylko szczątki rozbitych okrętów wskazywały tu przejście istot ludzkich. Nie słychać było nic, prócz huku fal. I dlatego, aby znaleźć tę pustynię samotna, bezludną, rozbitki opuścili okręt, spędzili całą noc na wiosłowaniu i czuwaniu! Bryg, chociaż mały, przypominał jeszcze pracę rąk ludzkich; pomimo swe wątłości, przedstawiał pewne schronienie. Bezludna skała groziła im śmiercią głodową.

(C. d. n.)

TEATR MIEJSKI
im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

We środę dnia 3-go września 1913 r.

Po raz 16:

ZYGMUNT AUGUST

Trylogia, napisał Lucyan Rydel.

CZĘŚĆ II.

ZŁOTE WIĘZY

Dramat w 5 aktach.

OSOBY:

Zygmunt I.	Mielewski Andrzej
Królowa Bona Sforza	Kosmowska Ada
Zygmunt August	Adwentowicz Karol
Królowa Anna Jagiellonka	Olska Marya
X. Mikołaj Dzierżgowski Prymas, Arcybiskup gnieźnieński	Szymborski Wacł.
X. Samuel Maciejowski, biskup krak. kanclerz koronny	Nowakowski Zygm.
X. Jan Dziaduski, biskup przemyski	Neuman Tadeusz
X. Drohojowski biskup chełmski	Gorzkowski Tadeusz
X. Andrzej Zebrzydowski, biskup krakowski następca X. Maciejowskiego	Wójcicki Hipolit
Jan Tarnowski, kasztelan krakowski Hettman koronny	Stanisławski Stan.
Piotr Kmita, Wojewoda krakowski, Marszałek koronny	Jednowski Maryan
Jan Tenczyński, Wojewoda sand.	Nowacki Janusz
Rafał Leszczyński Wojew. brzeski	Górski Aleksander
Jędrzej Górka, kasztelan poznański, generał Wielkopolski	Bończa Leonard
Piotr Boratyński, poseł ruski	Nowakowski Wacław
X. Mikołaj Radziwiłł Czarny, marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego	Mastalski Zenon
X. Mikołaj Radziwiłł Rudy, podczaszy W. X. Lit., jego stryjecz.	Kosiński Włodz.
Barbara z XX. Radziwiłłów Gasztołdowa, wdowa po Stanisławie, wojewodzie Trockim	Solska Irena
Jerzy Hornostej, przyjaciel i krewniak Radziwiłłów	Nowicki Józef
Stanisław Koszucki, marszałek dworu królowej Barbary	Trzywdar Józef
X. Wit, dominikanin, spowiednik Zygmunta I.	Dąbrowski Stan.
Dr. Henryk Rosius, nadw. lekarr	Puchalski Bolesław
Stańczyk, trefoiś	Noskowski Zygm.
Bekwark, lutniska Zygm. Augusta	Mihułowicz Stefan
Pokojowiec	Senowski Grzegorz
Paź	Braunówna Zofia

Senatorowie, duchowni i świeccy posłowie sejmowi, damy dworskie, dworzanie, paziowie, słudzy.

Rzecz dzieje się w latach 1547—1551.

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10½.

REPERTUAR:

Sroda:
„Złote więzy“ (2 część tryologii: „Zygmunt August“) dramat 5 aktach Lucyana Rydla.

Czwartek:
„Chatka w lesie“, dziwactwo dram. w 5 ustępach Wład. Syrokomli.

Piątek:
„Taniec czynowników“, komedya w 4 aktach L. Birińskiego.

Sobota:
„Nin“, tragedya każdego dnia, w 4-ch aktach (9 obrazach) Józefa Dymowa.

Niedziela:
„Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach, A. Lasoty.

Poniedziałek:
„Ksiądz Marek“, poemat dram. w 5 obrazach.

L. 5728.

Wieliczka, dnia 2 września 1913.

Ogłoszenie!

Dnia 12 września 1913 odbędzie się w tutejszym Magistracie licytacya za pomocą pisemnych ofert na dzierżawę prawa poboru opłat gminnych od piwa, spirytusu itp. na lat 6., tj. od 1-go stycznia 1914 do 31 grudnia 1919.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawny 40.000 koron, od której wyżej licytować się będzie.

Oferty zaopatrzone jednokoronowym stemplem wnosić należy w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 1-szej po południu.

Do ofert należy dołączyć wadyum w wysokości 20% ofiarowanego czynszu gotówką lub papierach wartościowych, losowaniu niepodlegających. W ofercie ponadto winien oferent stwierdzić, że mu warunki licytacyjne i instrukcya, która przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem we Lwowie zatwierdzoną została, dokładnie są znane i że się tymże w zupełności poddaje.

Warunki te i instrukcyę przeglądać można w Magistracie w godzinach biurowych od 8-mej rano do 3-ciej po południu.

Magistrat miasta

Burmistrz:

AYWAS mp.

Najlepsza Jubileuszka

Do nabycia w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. Cena 20 hal. Za nadesłaniem w znaczkach pocztowych 25 halerzy przesyłka franco. Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 halerzy.

ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WĘDLIN

Andrzej Różycki

Kraków, Sławkowska 22.

Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę i smalec polski. Do sklepów znaczny opust.

Wysyłki za pobraniem odwrotnie. [383

WYBORNY MIÓD

płynny, świeży, deserowy, kuracyjny z własnej pasieki 5 kg. blaszanka kor. 8·—. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litrowy gąsiorek kor. 6·80. Wysyła za zaliczką, albo za poprzedniem nadesł. pieniędzy.

J. M. Farba, Podhajce 34.

BARDZO CIENKI! — BARDZO ELEGANCKI!

KAWALERSKI [590

Z PODWÓJNEGO ZŁOTA ZEGAREK



premiowanej marki tylko kor. 4.60. Zegarek ten ma dobry, 36-godzinny werk ankerowy i jest pociągnięty za pomocą elektryczności prawdziwem 14-karatowem złotem. 4-letnia gwarancya za precyzyjny chód. 1 sztuka K 4·70, 2 sztuki K 9·—. Do każdego zegarka dołączany jest za darmo ładny pozłacany łańcuszek. Zamiana dozwolona, ewentualnie zwrot pieniędzy. — Wysyła za pobraniem pocztowem

J. H. RABINOWICZ, Wiedeń VII., Lindengasse 2 N. K.

OLIWĘ do maszyn

w najlepszych gatunkach

Smary do maszyn i wozów.

Latarki

stajenne i ręczne na oliwę. [804

Rogóżki

kokosowe i żelazne.

Szczotki

do różnych celów polecają

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37.

PIERWSZORZĘDNY

HOTEL SASKI

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej

został otwarty.

W wielkiej sali jadalnej codziennie

KONCERT

NOWY ZARZĄD.

Bezpłatne premie dla abonentów „Nowin“

Każdy nowy miesięczny abonent

otrzyma bezpłatnie i franko zbiór niezwykle interesujących opowieści p. t. „Przez lądy i morza“ z 30 ilustracyami.

Każdy nowy kwartalny abonent

(t. j. taki, który przyśle wprost do administracyi prenumeratę za 3 miesiące w kwocie 4 K 50 hal.) otrzyma nadto bezpłatnie powieść stanowiącą senzacyę księgarskiego sezonu p. t.:

„Pan Józef Rouletabille u cara“

w ozdobnej okładce (w Rosyi zakazana) przez Gastona Leroux. Na koszta poleconej przesyłki książki należy dołączyć do prenumeraty 45 halerzy czyli łącznie przysłać 4 K 95 hal. Administracya bezwarunkowo nie wyśle książki, jeźli równocześnie nie otrzyma zwrotu kosztów poleconej przesyłki.

Każdy kwartalny abonent otrzyma zatem

dwie cenne książkowe premie.

SPÓŁKA FAKTUROWA

Stow. zar. z ogr. por. W KRAKOWIE (Podwale L. 7)

pod patronatem Banku krajowego oraz Filia w Tarnowie (ulica Targowa liczba 1).

ESKONTUJE: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensye kupieckie. Załatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

5%

od następnego dnia po złożeniu. — Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia. 535

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.

Stanisława Tumidajowicza

w Podgórzu, ul. Krakowska l. 7.

Telef. 2559 Telefon 2559

konces. Biuro pośrednictwa posad i służby poleca wszelkie kategorye oficyalistów prywatnych oraz służbę domową, gospodarczą, handlową, restauracyjną, hotelową i t. p.

Koncesyonowane Biuro kupna i sprzedaży, ma do sprzedania majątki ziemskie, kamienice, lasy, parcele, zakłady przemysłowo-handlowe etc.

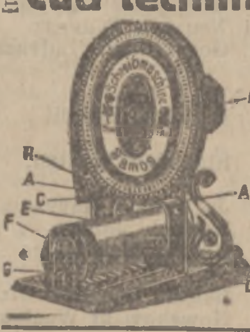
Agencya handlowa

objęła gener. zastępstwo fabryki wyrobów gumowych „Berson“, „Palma“, artykułów technicznych, bielizny impregnowanej i kauczukowej.

Zastępcy

z poważnemi referencyami poszukiwani. [783

[591 **Cud techniki pieczątkarskiej!**



Familijna maszyna do pisania „FAMOS“

Patent państwa niem. Nr. 230,873.

Maszyna zawiera 84 dużych i małych liter, cyfr i znaków pisarskich i pisze pięknem, jednostajnem pismem maszynowem, zupełnie tak samo, jak duża maszyna do pisania. Nakładanie papieru na walec, który za pociśnięciem automatycznie się obraca, jest bardzo proste i pojedyncze. Nauczanie jest zbyteczne. Cena wraz z przep. użycia **K. 5,50**. Sprzedaż za pobran. u firmy:

J. H. RABINOWICZ Wien VII., Lindengasse 2. a. K.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125

Źródło taniości



Na sezon jesienny nadszedł wielki transport obuwia pierwszorzędnego w najnowszych fasonach i poleca takowe po stałych, bardzo tanich cenach fabrycznych — nowo otwarty

Magazyn obuwia „AL-FA“

KRAKÓW

Starowiślna l. 6.

Dla P. T. Studentów 5% opustu.

Przewodnik dla krawców

męskich i damskich z wielu ilustracyami. Jedyne i niezbędne dzieło w języku polskim dla P. T. krawców; kosztuje z przesyłką kor. 2,60 h. Adres na zamówienia: **Wojciech Samarzewski**, mistrz krawiecki, **Königshütte O/S.** Prospekt do nauki kroju i cennik form darmo. — Uczę kroju listownie.

Wiele uznań! Wiele uznań!

Galicyjski Związek Mleczarski

pod Patronatem Wydziału krajowego [505

we Lwowie, ul. Mickiewicza L. 26.

dostarcza najprzedniejsze

MASŁO DESEROWE

w przesyłkach pocztowych i kolejowych po cenach notowań, odpowiadających konjunkturze targu.

Sprzedaż hurtowna i drobna dla **Krakowa, plac Szczepański 8.**, dla **Lwowa, ul. Mickiewicza 26,** dla **Rzeszowa, ul. Trzeciego Maja.**

Wydawca: **Krakowskie Tow. Wydawnicze.** — Naczelny i odpow. redaktor: **Ludwik Szczepański** — Drukarnia „**Prawdy**“ pod zarządem Józefa Jondry w Krakowie